PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, sobota 29 października 1932 r. Nr. 249

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 28.X w koresp. z Warszawy pisze, że Prezydent Rzplitej zarządził rozszerzenie pasa wód przybrzeżnych na Bałtyku na sześć mil morskich. Zarządzenie to powołuje się na fakt, iż za rządów pruskich zatoka Pucka była zaliczona do pasa przybrzeżnego, a stan dotychczasowy nie pozwalał na skuteczne zwalczanie przemytnictwa. Zarządzenie polskie — pisze dziennik — rozciąga pozatem obszar wód przybrzeżnych Gdańska również na sześć mil morskich.

Berliner Tageblatt 28.X w obsz. koresp. z Warszawy p. n. „Studenten - Unruhen in Warschau" opisuje zaburzenia studenckie, jakie miały miejsce w Warszawie w związku z projektowanemi podwyżkami czesnego i ograniczeniem autonomji uniwersyteckiej.. Według zdania korespondenta, ministerstwo oświaty chce przeprowadzić projektowane reformy dla osłabienia wpływów nar. demokracji wśród młodzieży wyższych uczelni.

Deutsche Tageszeitung 28.X w koresp. z Poznania p. t. „Walka Piłsudskiego przeciw opozycji prawicowej" pisze, że obóz marsz. Piłsudskiego od szeregu lat stara się o porozumienie z prawicą, szczególnie ze stronnictwem narodowem. Obóz ten — zdaniem koresp. — stara się dorównać temu stronnictwu w nagonce na Niemców i to mu się powiodło w dużym stopniu. Jednak prawica stawia zacięty opór, wobec tego obóz rządowy zagodził kurs wobec lewicy, a organizacje prawicowe zaczął rozwiązywać, jak np. O. W. P. W związku z tem — pisze koresp. — odbyły się demonstracje młodzieży akademickiej na uniwersytecie warszawskim.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Neueste Nachrichten 28.X w związku z przyjęciem komisarza Ligi Narodów Rostinga przez marsz. Piłsudskiego piszą, że wizycie Rostinga, która trwała więcej niż godzinę, oczywiście nadawane będzie szczególniejsze znaczenie. Pomimo, że o treści rozmowy nic nie wiadomo, można jednak, ze względu na jej trwanie, wyciągnąć pewne wnioski. Przypuszczają, że Marszałek sformułował wymagania rządu polskiego co do warunków współpracy Polski z Gdańskiem. Wymagania te mają być oparte na założeniu, że współpraca gospodarcza zależna jest od oczyszczenia atmosfery w zakresie sprzeczności politycznych, a to w sensie wymagań Polski, a mianowicie, że polski punkt widzenia przedewszystkiem wzięty będzie pod uwagę. Podstawę do tych rozważań pismo znajduje w artykule, opublikowanym ostatnio w „Gazecie Polskiej", przyczem twierdzi, że jednolite źródło wysuwanych oskarżeń Gdańska jest łatwe do rozpoznania. Marszałek Piłsudski powinien byłby, zdaniem pisma, przez zestawienie „sprzeczności", zachodzących pomiędzy oskarżeniami ze strony Polski przeciw Gdańskowi a treścią rozstrzygnięć sporów polsko-gdańskich, przyznających w większości wypadków słuszność pod względem prawnym Gdańskowi, dojść do całkowicie innych wniosków, niż te, „które podawane są do jego wiadomości". Gdańsk stale zgłaszał swoją gotowość do współpracy pod warunkiem poszanowania jego praw, opartych na traktacie wersalskim i umowach wykonawczych. Wiadomo jednak, że „Gazeta Polska" pod tym względem przyznaje Gdańskowi jedynie samodzielność kulturalną. Znaczna ilość zgłoszonych przez Polskę do komisarza spraw robi wrażenie, że Polska dąży do tego, by w ciągu krótkiego okresu jego urzędowania uniemożliwić mu pracę pozytywną. Na zakończenie pismo w przeciwieństwie do tej sytuacji wyraża życzenie, aby pertraktacje porozumiewawcze, rozpoczęte w Genewie pomiędzy p. Lubieńskim a dr. Ziehmem, były w dalszym ciągu rozwijane pod auspicjami Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Neue Zürcher Zeitung 26.X w korespondencji z Warszawy streszcza wywiad udzielony przez p. min. Zaleskiego współpracownikowi „I. K. C.", w którym

uwypukla część oświadczenia, podkreślającą potrzebę współpracy Polski i Francji i konieczność udziału Polski w konferencji czterech mocarstw; dziennik wspomina jeszcze o rozmowach min. Zaleskiego z dr. Ziehmem i cytuje oświadczenie min. Zaleskiego, że najlepiej będzie sporne sprawy rozwiązywać w drodze układów, co może ułatwiać protokuł sierpniowy. Zapatrywania p. min. Zaleskiego — pisze koresp. — zgadzają się ze świeżo wygłoszonemi oświadczeniami d.a Ziehma. Prasa warszawska stwierdza, że od czasu podpisania protokułu z d. 14 sierpnia w stosunkach polsko - gdańskich nastąpiło pewne złagodzenie.

Le Temps 27.X podaje w depeszy z Berlina wiadomość o pertraktacjach gdańskiego Związku Przyjaciół L. N. z takimże związkiem polskim w sprawie osiągnięcia porozumienia co do kwestyj spornych w stosunkach polsko - gdańskch.

W depeszy z Warszawy podaje wiadomość o rozporządzeniu Rady Ministrów tyczącem się sprzedaży biletów kolejowych na terenie wolnego Miasta jedynie za pieniądze polskie.

POLSKA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 27.X na czele numeru p. n. „Hitlerowcy prowadzą z Polakami rokowania w Wilnie?" zamieszcza sensacyjną wiadomość o rzekomych pertraktacjach narodowych socjalistów niemieckich z Polską w sprawie odsprzedaży jej Prus Wschodnich. Wiadomość tę dziennik opiera na zarzucie, który przedstawiciel komunistyczny w tylżyckiej radzie miejskiej skierował pod adresem narodowych socjalistów na ostatniem posiedzeniu tej rady.

POLSKA A LITWA.

Rytas 27.X w art. p. n. „Jak u nas prowadzona jest walka o odzyskanie Wilna?" podaje wyjątki z szeregu pism, w których zostało podkreślone, że w poszczególnych miejscowościach „akcja o odzyskanie Wilna" sprowadzona została do tego, że urządzano zabawy taneczne, kończące się wyuzdaniem i pijaństwem. Wytworzył się w związku z tem — pisze „Rytas" — taki stan rzeczy, że poważniejsze osoby stronią od „Związku odzyskania Wilna", a zresztą poszczególni kierownicy oddziałów tego Związku nawet nie przyjmują do Związku ludzi poważniejszych, nieprzychylnie ustosunkowanych do obecnie panującej, zabagnionej atmosfery w Związku.

Wkońcu dziennik przytacza — w celu zilustrowania profanowania przez litewską młodzież akcji „odzyskania" Wilna — tekst licznych ogłoszeń w prasie litewskiej; osoby poszukujące znajomości dla celów erotycznych najczęściej podają jako swój adres dany Nr. „paszportu wileńskiego". Dziennik kończy uwagą: „Jeszcze tylko tego brakowało, byśmy mieli odzyskiwać Wilno przez zwiększenie liczby kandydatów do Żłobków podrzutków".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH. STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Echo de Paris 28.X w art. Petrinax'a twierdzi, że przyjęty przez radę pięciu ministrów projekt redukcji sił zbrojnych Francji — mimo iż Niemcy zupełnie otwarcie dążą do stworzenia państwa militarystycznego, jest szkodliwy i niebezpieczny. Taki obrót sprawy świadczy — zdaniem dziennika — o tem iż Herriot ustąpił po długim oporze, w obawie odosobnienia. Ustępliwość tę określa dziennik jako stanowisko najzupełniej fałszywe, ponieważ z Francją osłabioną Genewa i cały świat będą znacznie mniej się liczyły. Decyzja pięciu ministrów równa się porzuceniu przez Francję myśli utrzymania obecnego porządku rzeczy w Europie, stanowiącego jedyną możliwość utrwalenia pokoju światowego. Herriot ustępując przed widmem odosobnienia, wziął na siebie niezwykle ciężką odpowiedzialność.

Le Populaire 27.X (w art. L. Blum'a) wyraża zadowolenie z powodu przyjęcia przez Komisję Rady Wojennej planu Paul Boncour'a ponieważ — jak twierdzi dziennik — tem samem zostało usunięte niebezpieczeństwo przeciągnięcia prac konferencji rozbrojeniowej i wniesienia zmian do planu, opracowanego za zgodą niektórych sprzymierzonych z Francją narodów. Z chwilą, kiedy gen. Weygand został zmuszony do cofnięcia swych pretensyj, co uczynił z całą godnością żołnierza rozumiejącego dyscyplinę, wszyscy zwolennicy pokoju odetchnęli spokojnie, ponieważ mogą spodziewać się powodzenia konferencji rozbrojeniowej.

La Tribuna 26.X w art. wst. twierdzi, że mowa Mussoliniego w Turynie zyskała uznanie świata. Francja — jest innego zdania — powinna jednak przyznać, że wszystkie przepowiednie Mussoliniego się spełniły, a polityka francuska doznała niepowodzenia. Opróżnienie Ruhr i Nadrenji, zrzeczenie się odszkodowań — są to etapy nie uwieńczonej powodzeniem, polityki, która nie może się pogodzić z warunkami historycznemi, politycznemi i moralnemi, na co Mussolini oddawna wskazywał. Tymczasem w Lidze Narodów ciągle się gada, i używa zawiłej procedury, zamiast rozwiązać aktualne zagadnienia, jak równouprawnienie Niemiec, rozbrojenie, których rozwiązanie należy do Anglji, Francji, Włoch i Niemiec. We Francji masonerja walczy z faszyzmem, a organ Herriota „Ere Nouvelle' wprost przyjmuje hipotezę wojny z Włochami.

Germania 28.X w art. wst. pisze, że oświadczenie Hoovera w sprawie rozbudowy floty wojennej, złożone w toku gorącej agitacji wyborczej, zasługuje na uwagę. Groźba Hoovera skierowana jest przeciwko Anglji i Japonji. Anglja bowiem w razie przyjęcia planu Hoovera w sprawie rozbrojenia, musiałaby jedną trzecią część swojej floty wojennej zniszczyć, podczas gdy Ameryka pozostałaby przy obecnym poziomie tonażu. Natomiast w razie rozbicia się konferencji rozbrojeniowej, Ameryka w myśl układu londyńskiego mogłaby znacznie powiększyć swoją flotę i gotowa jest to wykonać nawet mimo kryzysu. Japonja zaś ma poważne zastrzeżenia co do planu Hoovera ze względu na trudności, na jakie jest wystawiona oraz na dążenie do rozszerzenia swoich wpływów gospodarczych. Wkrótce jednak będzie w Genewie rozpatrywane sprawozdanie komisji Lyttona, a więc wystąpienie Hoovera jest ostrzeżeniem dla Japonji, aby nie przeciągała struny. Dołączyć można do tego jeszcze oświadczenie podsekr. stanu Castle'a, które zapewne nie jest przypadkowe, a w którem wyraził się on, że Ameryka stoi w obronie paktu Kelloga i traktatu dziewięciu państw, t. j. tych traktatów pokojowych,

które zdaniem amerykańskich kół półoficjalnych Japonja naruszyła przez swoje postępowanie w Mandżurji. Dziennik wskazuje, że w polityce zagranicznej prawie nie różnią się między sobą Hoover i Roosevelt, których walka rozgrywa się tylko na terenie wewnętrznym. Zwycięstwo Roosevelta może nawet pogorszyć stosunki amerykańsko - japońskie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ma on doskonałe stosunki ze sferami marynarki wojennej, które wiele obiecują sobie po zwycięstwie kandydata demokratycznego.

SPRAWA DŁUGÓW I ODSZKODOWAŃ.

Journal des Débats 26.X w artykule „La question des dettes" p. Bernus'a zaznacza, że w Waszyngtonie uważają za złe Europie wspominanie o kwestji długów przed wyborami prezydenta; mimo to proponują tam załawienie długów za pomocą zapłacenia globalnej sumy miljarda dolarów, z czego Francja i Anglja wpłaciłaby cztery piąte, t. j. po 400 miljonów w gotówce i w obligacjach. Autor czyni uwagę, że niemożliwem jest w tych kwestjach zwracanie uwagi na preteksty wewnętrznej polityki, ponieważ przeszkadzało by to państwom w obronie ich ważnych interesów. Co się zaś tyczy spłaty globalnej — to jest ona bardzo trudną do zrealizowania ze względu na to, że w tym wypadku byłoby konieczne, dla zlikwidowania długów międzysojuszniczych — przyjęcie przez Amerykę salda, które konferencja lozańska zapisała na dobro Niemiec.

Francja zrobiła duży błąd, zrzekając się praw do odszkodowań, dopóki jeszcze istniały długi międzysojusznicze, trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że układ lozański był ustalony tylko jako podstawa i że nie powinien być ratyfikowany, dopóki wierzyciele Francji żądają od niej zapłacenia długów wojennych; również nie należy spłacać bez zastrzeżeń na 15 grudnia sum przewidzianych układem Mellon - Berenger; koniecznem jest aby rząd francuski energicznie odrzucił wszelkie próby łączenia kwestji długów ze sprawą rozbrojeniową. Łączność może być zrobiona tylko między długami międzysojuszniczemi i odszkodowaniami, a następnie tylko między przyszłem porozumieniem ze Stanami Zjedn. i układem lozańskim.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 28.X twierdzi, że sytuacja prawowitego rządu pruskiego jest w najwyższym stopniu trudna, gdyż nie ma on za sobą obecnie większości sejmu pruskiego, a istnienie swe zawdzięcza tej okoliczności, iż w łonie sejmu pruskiego istnieje rozłam w sprawie wyboru nowego premjera. Gabinetowi v. Papena jest rozdźwięk ten na rękę, gdyż usprawiedliwia istnienie komisarza rządowego, którego chciałby użyć do zniesienia odrębnego rządu pruskiego i połączenia ministerstw pruskich z ministerstwami Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza. Wyrok trybunału lipskiego utrudnia plany v. Papena, ponieważ zastosowanie się do niego uczynić musi zbędnem istnienie komisarza. Pertraktacje w tej sprawie, które mają być podjęte pomiędzy prawnie uznanym rządem pruskim, a rządem Rzeszy, będą prawdopodobnie bardzo trudne, ponieważ ani v. Papen, ani v. Schleicher nie zechcą zrezygnować ze swych projektów podporządkowania sobie Prus, co jest nieodzownym warunkiem polityki dyktatorskiej. V. Schleicher ma do swej dyspozycji siłę i zapewne nie cofnie się przed użyciem jej w razie potrzeby.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Ceske Slovo 28.X zamieszcza kilka wywiadów poświęconych 14-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Czechów i Słowaków. V. Srobar mówi o ruchu niepodległościowym na Słowaczyźnie, który rozwijał się równolegle do ruchu czeskiego, prowadzonego przez prof. Masaryka. Autor wskazuje, że język słowacki teraz objął całą Słowaczyznę swojemi wpływami. Obecnie szerzy się akcja autonomistów słowackich, lecz oczywiście nie może być dla Słowaków ideałem państwo węgierskie.

Następnie dziennik podaje wywiad z ks. A. Hlinką, który podkreślił, że będzie nadal pracował po myśli swoich przekonań katolickich i słowackich; znaczenie ruchu słowackiego wynika stąd, że bez Słowaków zapewne nie byłoby dzisiejszej republiki czechosłowackiej.

Slovak 28.X pisze, że kiedy w 1927 r. Słowacy uroczyście obchodzili 15-tą rocznicę śmierci Słowaków poległych z rąk węgierskich w Czernowej, prasa czeska nie zamieściła o tem ani słowa. Czernowa jest jednak nadal wzorem partjotyzmu słowackiego i stanowi ona doniosły etap pracy niepodległościowej. Była to parafja ks. Hlinki, z której po wypadkach został usunięty przez władze węgierskie. W miarę wzrostu uświadomienia narodowego będzie coraz lepiej rozumiane jej znaczenie. Czesi wolą zabiegać o względy Niemców, niż Słowaków, a przecież Niemcy są czynnikiem rozkładowym, a Słowacy twórczym. „Jesteśmy narodem oswobodzonym — kończy dziennik — ale nie wolnym".

PAŃSTWA BAŁTYCKIE. LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 27.X w art. wst., występującym przeciwko przejawiającemu się na Litwie ruchowi „faszystowsko - militarystycznemu", podkreśla, że małe państwa bałtyckie, a w tej liczbie Litwa, powinny przestrzegać u siebie form ustroju demokratycznego, a na terenie zewnętrznym prowadzić politykę pacyfistyczną; jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że żadne z państw małych nie zdoła oprzeć się przemocy jego potężnych sąsiadów. Ideałem państw małych winna być—wdg. dziennika—Paneuropa; państwa te, jeśli chcą zachować swój byt, winny dążyć do jej urzeczywistnienia.

Lietuvos Žinios 27.X informuje, że na ostatniem posiedzeniu tylżyckiej rady miejskiej przedstawiciel narodowo - socjalistyczny miał oświadczyć, że Niemcy winny dążyć do zgodnego współżycia z Litwą. Dziennik podkreśla, że nie należy wierzyć tej rzekomej przychylności Niemiec dla Litwy; należy raczej sądzić, że udana ta przychylność jest w ścisłym związku z toczącemi się obecnie rokowaniami handlowemi litewsko - niemieckiemi, w których Niemcy chcą uzyskać od Litwy jaknajwięcej przywilejów.

Dzień Kowieński 26.X w obsz. art. wst. p. n. „Polityka, której Litwa nie może uprawiać", omawiającym dewaluacyjną politykę Banku Angielskiego, pisze m. inn. „Naturalnie, politykę patanienia pieniądza na drodze dewaluacji może prowadzić tylko tak wielka potęga finansowa, jak Anglja. I to pytanie, czy nie skończy się ona katastrofą, wobec której zbladłyby wszystkie skutki zeszłorocznego krachu marki niemieckiej. Dla Litwy naprzykład podobna polityka z pewnością okazałaby się zabójczą, staczając państwo i naród na dno inflacji, któraby po krótkim okresie ulgi nietylko zniszczyła walutę i ogołociła kraj z kapitałów, ale zniweczyłaby równowagę budżetową — nasz bardzo wielki dorobek, jakim dziś prawie nikt nie może się poszczycić. Dlatego też wysunęliśmy przed kilku dniami postulat tak koniecznego obecnie potanienia lita — wyłącznie za pomocą zniżki dyskonta".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.